

skiemu sandomirskiemu, na jego dobra. Przeciw temu samowolnemu zarządzeniu pomienionego urzędu zrobiła kapituła odwołanie do gubernium,¹⁾ lecz tymczasem wyszły rozporządzenia, wywracające z gruntu cały dotychczasowy ustroj spraw kościelnych, i sprawiły, że suma wzmiankowana nie wróciła do dyspozycji kapituły.

30. Altarya Św. Krzyża.

Grzegorz Nadkański, pleban w Rogowie, od r. 1691. kanonik tytułu N. P. Maryi na Burku, a następnie od r. 1695 do 1703 archidyakon tarnowskiej kolegiaty, ufundował w niej altaryę Św. Krzyża. Altaryę tę, na uposażenie której przeznaczył fundator sumę 2000 Złp., miał otrzymywać jeden z wikaryuszy tarnowskich, dobrze zasłużony koło tutejszej kolegiaty. Na posiadacza altaryi włożył fundator obowiązek odprawiania raz na miesiąc przy ołtarzu ukrzyżowanego Pana Jezusa mszy św. o męce Pańskiej za duszę ks. Grzegorza fundatora.²⁾

Kollatorem tejże altaryi był prepozyt tarnowski i wykonywał prawo prezenty na propozycję kolegium wikaryuszy i po wysłuchaniu zdania kapituły.³⁾

Suma posagowa omawianej altaryi była zabezpieczoną najpierw na Mnichowicach kartą dłużną, zeznaną przez właściciela tych dóbr w grodzie N. M. Korczyzna w poniedziałek nazajutrz po święcie Św. Małgorzaty w r. 1698, następnie na dobrach Siedleu w parafii Jurków na 7%, płatny co roku w styczniu w dzień Św. Pryski.⁴⁾

31. Archiidyakon kolegiaty (prałat).

Podziwienia godną, doprawdy, była ofiarność Grzegorza Nadkańskiego dla naszej kolegiaty, skoro prócz fundacyi, w poprzednim rozdziale opisanej, w drugiej, znacznie większej, uwieczniła się fundacyi, w czasie krótkiej tegoż kanonika w Tarnowie bytności.

Kanonik ten oznajmił kapitule w dniu 9. września 1694. r., iż postanowił w kolegiacie tarnowskiej ufundować nową (siódmą i ostatnią) prałaturę archiidyakonię i na ten cel przeznaczył sumę 6000 Złp., na dobrach ziemskich zabezpieczyć się mającą, i drugą sumę 2000 Złp., już ubezpieczoną i z tamtą zjednoczyć się mającą.⁵⁾ Gdy kapituła na propozycję tę się zgo-

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 213. 214. 221 i 233. ²⁾ Testis fide dignus etc. str. 25. ³⁾ Akta konsystorskie tarnowskie z r. 1749 i 1762. ⁴⁾ Testis fide dignus etc. str. 25. ⁵⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 105. i 102.,

dziła, zeznał fundator akt fundacyjny, postanawiając w nim, iż archidyakon musi posiadać stopień doktora, zaś prawo patronatu i prezenty tej prałatury unormował w ten sposób, iż Magistrat w Miechowie układał terno, kapituła tarnowska wybierała jednego z kompetentów, a prokonsul i notaryusz (burmistrz i sekretarz) Magistratu miechowskiego przedstawiali go do instytucji kanonicznej.¹⁾ Wreszcie postanowił fundator, iż archidyakon ma za jego duszę odprawiać corocznie 24 ciche msze i jeden anniwersarz z jedną mszą św. śpiewaną.²⁾

Akt fundacji omawianej prałatury potwierdził Jan Nałęcz Małachowski, biskup krakowski, w Krakowie dnia 16. maja 1695. r.³⁾

Archidyakonami tarnowskimi byli:

1. Grzegorz Nadkański, znany nam fundator tej prałatury _____ od $\frac{2}{8}$ 1695—1703 poczem zrezygnował,
2. Paweł Grabianowski _____ „ $\frac{16}{5}$ 1703—1706
3. Jan Nadkański, pleban Zasowski _____ „ $\frac{12}{6}$ 1706— $\frac{8}{4}$ 1721†
4. Jan Mietelski Dr., kanonik katedr. w Liwonii, pleban w Dziekanowicach _____ „ $\frac{17}{8}$ 1721—1759†
5. Jan Kleczyński, Dr. ob. pr., pleban w Kobylance i szpitalu Św. Ducha w Bieczu, tarn. kanonik tyt. Św. Bartłomieja _____ „ $\frac{10}{9}$ 1759—1761 zrezygnował, zostawszy dziekanem tarn.
6. Józef Borkowski, Dr. fil., pleban w Dobrowodzie, tarn. kanonik fund. Góreckiego „ $\frac{15}{4}$ 1761—1776†
7. Franciszek Górski, pleban w Brzozowy i Kobylance, tarn. kanonik honorowy i koadjutor archidyakona, archidyakon „ $\frac{1}{7}$ 1776—1785.

32. Kanonik fundacji Góreckiego.

Na posiedzeniu kapituły tarnowskiej w dniu 17. września 1696. r. oznajmił Kazimierz Górecki, pleban w Padwi, tarnowski kanonik tyt. P. Maryi na zamku, iż ma zamiar ufundować nową kanonię w tarnowskiej kolegiacie, tudzież poczynić inne zapisy na rzecz tegoż kościoła i przeznaczyć na ten cel wypożyczoną przez siebie Stanisławowi Kobierskiemu na jego dobra, a mianowicie połowę wsi Gruszowa, we województwie sandomirskim, powiecie kieleckim położone, na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie

¹⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 210—214. i T. II. str. 114. ²⁾ Stiftungs-Buch poz. 149. ³⁾ Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 160.

sandomirskim w poniedziałek po święcie Oczyszczenia N. P. Maryi 1695. r., sumę 10000 Złp. z dochodem płatnym w rocznej kwocie 700 Złp. w dwu ratach, jednej na święto Św. Jana Chrzciciela, drugiej zaś na święto Oczyszczenia N. P. Maryi pod rygorem zakładu w sumie 10000 Złp. i intromisyi w posiadanie onychże dóbr.¹⁾

Z sumy powyższej przeznaczył fundator na uposażenie omawianej kanonii kwotę 7000 Złp. z dochodem rocznym 490 Złp., dla kapituły na anniwersarz 1000 Złp., na utrzymanie stałej kapeli 1000 Złp., a 1000 Złp. na koszt wydobycia dochodu tego w drodze procesowej, a gdyby to było zbyt ciężkiem, na wino do zakrystyi, lub na paramenta lub też na naprawy kościoła kolegiackiego.²⁾

Gdy kapituła na to się zgodziła, Kazimierz Górecki odstąpił kapitule kolegiaty tarnowskiej w grodzie sandomirskim w piątek po święcie Św. Walentego 1697. r. na powyższe cele całą sumę 10000 Złp., dłużną mu przez Kobierskiego, zastrzegł sobie jednak prawo dożywotnie do poboru od niej dochodu w sumie 700 Złp. co roku.

Fundacyę tę potwierdził Jan Nałęcz z Małachowic Małachowski, biskup krakowski, w dniu 14. marca 1698. r. w Kielcach, erygując kanonię fundacyi Góreckiego w tarnowskiej kolegiacie z dochodem rocznym 490 Złp. od sumy 7000 Złp. Prawo patronatu i prezenty tej kanonii zastrzegł biskup fundatorowi, dopóki żyć będzie, a po jego śmierci kapitule tarnowskiej wspólnie z prokonsulem (burmistrzem) miasta Tarnowa, zaś prawo instytucyi i inwestytury prepozytowi tarnowskiemu. Na kanonika tej fundacyi włożył biskup obowiązek odprawiania co tydzień dwu mszy św. czytanych na intencyę fundatora, na odpuszczenie grzechów, dopóki żyć będzie, a po jego śmierci za spokój jego duszy, tudzież odprawiania corocznie anniwersarza w dniu śmierci fundatora z trzema wigiliami i laudesami, jedną mszą śpiewaną i dziewięcioma mszami czytanymi w kolegiacie tarnowskiej, oraz obowiązek rezydowania przy tejże kolegiacie i brania udziału w kapitułach. Zatwierdził również wspomniany biskup postanowienia aktu fundacyjnego co do reszty w sumie 3000 Złp., postanawiając, iż muzyka kolegiacka ma grać na anniwersarzu tej fundacyi, tudzież, że z sumy 70 Złp. od 1000 Złp. przeznaczonej na anniwersarz dla kapituły, mają otrzymywać prałaci i kanonicy, na nim obecni, 40 Złp. do równego podziału, kolegium wikarych 10 Złp., mansyonarzy 6 Złp. i psalterzystów 6 Złp., a organista, kantor (śpiewak) i dzwonicy 6 Złp., zaś ubodzy, obecni na anniwersarzu i modlący się, 2 Złp.

Z potwierdzenia biskupiego wynika niewątpliwie, iż fundator musiał się zrzec dożywotniego prawa poboru dochodu od sumy fundacyjnej 10000 Złp.

¹⁾ Liber documentorum eccl. colleg. Tarnov. N. 4. C. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. karta 115,

i tak rzeczywiście się stało, skoro pomieniony biskup omawianą kanonię erygował bez żadnych w tym względzie zastrzeżeń i równocześnie na kanonii tej instytuował Jana Sabateckiego, prezentowanego sobie przez fundatora.¹⁾

Tu dodać należy, iż Tomasz Wilczewski, kanonik tej fundacyi, dał w r. 1780. na polepszenie jej uposażenia sumę 3000 Złp., lecz kapituła z uwagi, że kanonia ta, w stosunku do innych, dobrze jest uposażoną, uchwaliła w tym samym roku sumę tę użyć na naprawę kolegiaty, na co zgodził się Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, dnia 20. września 1780. r.¹⁾

Na kanonii tej zasiadali:

1. Jan Sabatecki, kleryk _____ od 1¹/₉ 1698—1741†
2. Antoni Bełdowski, Dr. filoz., pleban w Przecławiu, dziekan mielecki, tarn. kanon. Św. Barbary, „ 3¹/₉ 1741—1¹/₅ 1743 zrezygnował, zostawszy tarn. kantorem,
3. Józef Pełczycki, pleban w Lisiej górze, tarn. kanonik Św. Bartłomieja _____ „ 9¹/₉ 1743—1759†
4. Józef Borkowski Dr. filoz. pleban w Dobrowodzie „ 1¹/₁ 1760—1¹/₁ 1761 zrezygnował, zostawszy tarn. archidyakonem,
5. Kazimierz Ząbkowski, pleban w Książnicach . . „ 2¹/₄ 1761—1¹/₉ 1767 potem dziekan tarnowski,
6. Tomasz Wilczewski Dr. filoz. pleban na górze Św. Jana Chrzciciela obok Czyżycy, tarn. kanonik gracyalista _____ „ 1¹/₉ 1767—1785.

33. Kanonik fundacyi Zontakiewicza fundi Kalembina tytułu N. P. Maryi z góry Karmelu.

Paweł Zontakiewicz, kustosz tarnowski zmarły w roku 1699., w testamencie swym ufundował w naszej kolegiacie kanonię prebendarską tytułu N. P. Maryi z góry Karmelu, przeznaczając na jej uposażenie sumę, zabezpieczoną na dobrach czystych.²⁾

Była to suma 7000 Złp., zabezpieczona na wsi Kalembinie na podstawie karty dłużnej, zeznanej w grodzie N. M. Korezyna we czwartek po święcie Oczyszczenia N. P. Maryi r. 1698. przez Jana Ładą Łazowskiego i jego żonę Annę, tej wsi właścicieli. Jednakże z sumy powyższej tylko 5000 Złp. przeznaczone było na uposażenie kanonika, zaś resztę przeznaczył fundator po połowie na anniwersarz dla kapituły za swą duszę i na potrzeby zakrystyi kolegiackiej.⁴⁾

¹⁾ Liber documentorum capit. Tarnov. N. 4. C. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 272 i 274., ³⁾ T. I. k. 140., ⁴⁾ T. I. k. 123. i conscr. erect. poz. 112.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej kanonii przysługiwało krewnym fundatora, a w braku takich kompetentów, osobom, w Kętach urodzonym. Prawo patronatu i prezenty omawianej kanonii przyznał fundator Magistratowi w Kętach z tem ograniczeniem, iż w wykonywaniu prawa prezenty kierować się musiał tenże Magistrat zdaniem kapituły tarnowskiej.¹⁾

Nadto Marcin Matlakowski, kanonik tej fundacyi, a później dziekan tarnowski, w testamencie swym zapisał 2000 Złp. na polepszenie uposażenia kanonii w mowie będącej, którą to sumę ubezpieczyła kapituła na dobrach Mały Słupiec u Alberta i Teresy Wojnów.²⁾

Kanonie tę dzierżyli:

1. Albert Olszowski, Dr. filoz., kanonik wojnicki, proto-notaryusz apostolski, pleban w Dębicy i Straszęcinie, officyał pilzneński _____ od 1700—1730†
2. Marcin Matlakowski, pleban w Zborówku . . . od 30/1 1731 — 15/6 1760 potem dziekan tarnowski.
3. Grzegorz Gryniewicz, altarysta N. P. Maryi Skaplerskiej w Koprzywnicy, pleban w Kołaczycach od 9/9 1760—1785.

34. Parafia kolegiaty tarnowskiej i ustrój niższego jej duchowieństwa.

Parafia kolegiaty tarnowskiej należała do krakowskiej dyecezyi i obejmowała: miasto Tarnów z Przedmieściem (Zawalem) i wieś Grabówkę, Zabłocie, Wielkie Przedmieście (Strusiń), Pogwizdów, Klików, Krzyż, Rzędzin, Wolę Rzędzińską, Zawadę, Podgródzie, Gumniska, Tarnowiec, a od r. 1560. Wolę tarnowską (Partyn) i Łęg Klikowski.³⁾

Była ona więc większą co do obszaru od dzisiejszej naszej parafii.

Duszpasterstwo parafii tej było obowiązkiem kolegium wikaryuszy i wykonywało je ono pod zwierzchniczym nadzorem prepozyta kolegiaty.

Kolegiata tarnowska z początkiem 18. stulecia miała bardzo liczne duchowieństwo, składało się ono bowiem, jak już wiemy, z siedmiu prałatów, dziesięciu kanoników, siedmiu wikaryuszy, pięciu mansyonarzy i pięciu psalterzystów, razem więc z 34 księży, liczba, jak na owe czasy, wcale znaczna i świadcząca, iż kolegiata tarnowska wcale niepoślednie w rządzie kolegiat polskich zajmowała miejsce.

Całe to duchowieństwo dzieliło się na cztery kolegia, a mianowicie: kolegium prałatów i kanoników t. zw. kapituła większa „Capitulum Majus“, kolegium wikaryuszy „Capitulum Minus“, kolegium mansyonarzy i kolegium psalterzystów.

¹⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 247. i T. II. str. 123., ²⁾ T. II. str. 138

³⁾ Liber actorum iudicialiorum Tarnov. z r. 1691. str. 112.

O pierwszym kolegium mówiliśmy już w jednym z poprzednich rozdziałów, obecnie wypada nam zapoznać się z dalszemi trzema kolegiami.

Wikaryusze kolegiaty tworzyli kolegium t. zw. kapitułę mniejszą, mieszkali w jednym domu i mieli wspólny wikt. Z grona swego wybierali oni seniora, który im przewodniczył na ich posiedzeniach, zwanych kapitułami. W wieku 18. seniorem wikaryuszy bywał każdorazowy kanonik prebendarz tytułu Św. Barbary. Na kapitułach, które się co sobotę — jeżeli nie przeszkodziło święto — odbywały, radzili wikaryusze w obecności ks. kantora o należyтым porządku nabożeństw, o karności, o zarządzeniu pomniejszym usterkom w swem gronie, o naprawie swego domu i o innych sprawach i potrzebach, kolegium wikaryuszy obchodzących.

Kollegia mansyonarzy i psalterzystów urządzone były tak samo, jak i kolegium wikaryuszy, z tą jednak różnicą, że na ich kapitułach tylko w miesiącach styczniu, maju i wrześniu bywał obecnym kanonik, wówczas rezydujący.

Każde z tych kolegiów na wzór kapituły większej wybierało z pośród siebie prokuratora, który wspólnie z seniorem zajmował się wydobywaniem i poborem dochodów, odnośnemu kolegium się należących, tudzież rozdzielaniem onychże między członków tegoż kolegium z obowiązkiem składania rachunku na kapitułarnych zgromadzeniach.

35. Stan kolegiaty tarnowskiej w roku 1725, t. j. w czasie wizytowania jej przez ks. Konstantego Szaniawskiego, biskupa krakowskiego, i zarządzenia tegoż biskupa.

Kolegiata tarnowska, jako należąca do dyecezyi krakowskiej, podlegała prawu wizytacyi biskupów krakowskich. Źródła kościelne miejscowe pouczają nas, iż biskupi ci odbyli cztery wizytacye naszej kolegiaty a mianowicie:

- a) wizytację, przeprowadzoną przez Jerzego księcia Radziwiłła, kardynała, od 5. do 23. listopada 1597. r.¹⁾
- b) wizytację, dokonaną przez Andrzeja Trzebickiego w dniu 17. sierpnia 1669.
- c) wizytację, skuteczną przez Konstantego Szaniawskiego w r. 1725.²⁾
- d) wizytację, przeprowadzoną przez Andrzeja Stanisława Kostkę Junosza Załuskiego we wrześniu 1749. r.³⁾

Biskupi, odbywszy wizytację, wydawali dekrety reformacyjne, w których, wykazując przez siebie spostrzeżone w czasie wizytacyi nieprawidłowości, wydawali rozporządzenia co do środków zaradczych.

¹⁾ Akta konsystorskie tarnowskie od r. 1585 do 1602. ²⁾ Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. I. k. 42. i acta Capit. Minor., ³⁾ T. I.

Z pierwszych trzech wizytacyi posiadamy dekrety reformacyjne, z ostatniej zaś dekret taki nie został wydany, mimo kilkakrotnych próśb kapituły tarnowskiej.

Ponieważ wszystkie trzy dekrety omawiają sprawy, znane nam już z poprzednich rozdziałów, więc, zabiegając zbytniemu powtarzaniu rzeczy wiadomych, pominiemy milczeniem bardzo zresztą piękny dekret reformacyjny Jerzego Radziwiła i nader obszerny dekret reformacyjny Andrzeja Trzebieckiego, zwłaszcza, że dekret reformacyjny Konstantego Szaniawskiego, powołując się na zarządzenia, w tychże dekretach zawarte, zaznajomi nas dostatecznie z ich osnową.

Chcąc sobie jednak wyrobić sprawiedliwy sąd o stanie naszej kolegiaty, w jakim ją znalazł wizytujący ks. biskup Szaniawski, musimy pamiętać, że kolegiata tarnowska, mająca tak piękną przeszłość dziejową, przechodzić musiała także za wolą Bożą i smutne koleje, które nie mogły przeminąć, nie wywarłszy na nią ujemnego swego wpływu.

Nieszczęścia te, które przeżyła nasza kolegiata, są dwojakiej natury, a mianowicie: miejscowej i powszechnej.

Do pierwszych zaliczyć musimy:

- a) pożar miasta Tarnowa w r. 1483, który zniszczył również i kościół kolegiacki,
- b) pożar znacznej części miasta w r. 1494.,
- c) powietrze morowe, grasujące w Tarnowie w r. 1516.,
- d) pożar, który w dniu 15. kwietnia 1617. r. zniszczył znaczną część Tarnowa i chór mniejszy (presbiterium) kolegiaty,
- e) powietrze morowe, które w latach 1622 i 1623 zabrało w Tarnowie około 300 ofiar,
- f) pożar, który wybuchłszy w nocy w r. 1621, zniszczył północną część naszego miasta,
- g) pożar, który w r. 1632, nawiedza Tarnów,
- h) powietrze morowe, które od czerwca do grudnia 1652. r. grasuje w Tarnowie w tak straszny sposób, iż ofiarą jego padło 2000 osób, a między niemi kanonicy Kasper Branwicki i Andrzej Makowicyusz, wikary Piotr Rażyński, mansyonarze Łacki i Zasowski i psalterzysta Maksymilian Ziobrowicz,
- i) napad Szwedów i rabunek ich w Tarnowie w latach 1655 i 1656,
- j) pożar, który wybuchłszy nazajutrz po święcie Bożego Ciała 1663, zniszczył całe miasto Tarnów, a kolegiatę obrócił w perzynę,
- k) pożar, który w r. 1702 znowu zniszczył znaczną część naszego miasta,
- l) powietrze morowe, które w straszny sposób w r. 1705 wyludnia Tarnów i z pośród duchowieństwa zabiera trzech wikarych: Jakuba Szerzyckiego, Wojciecha Jeziorskiego i Jana Cetnarskiego, dwóch mansyonarzy:

Mateusza Jurkiewicza i Józefa Cemerowskiego i dwóch psalterzystów : Piotra Korzeniowskiego i Sebastjana Osodarskiego,

- l) przemarsze Sasów i Moskali w latach 1705 1706 i 1707 i kontrybucye znaczne, przez miasto Tarnów tym nieproszonym gościom płacone,
- m) pożar w r. 1708 całej ulicy Stalmarskiej (Lwowskiej),
- n) ponowny przez Tarnów w r. 1709 przemarsz wojsk saskich i moskiewskich,
- o) pożar, który w r. 1711 w groźny sposób zniszczył znaczną część miasta Tarnowa.

Ponadto musimy pamiętać, jakie wówczas losy przypadły naszej ojczyźnie w udziale. Polska, podkopana buntami Kozaków, wyniszczona wojnami szwedzkimi, utrzymywana w bezrządzie przez owe nieszczęsne „liberum veto“ i kierowana ręką elektorów saskich dla samolubnych ich celów w objęcia wiecznie nam wrogiej Moskwy, przedstawiała smutny obraz upadku i niemocy na zewnątrz, a rozluźnienia wszelkich stosunków i nieopisanego zamieszania na wewnątrz. Była ona jak nawa bez steru, miotana falami wzburzonego morza, niepewna, czy zawinie do bezpiecznej przystani, czy też ulegnie rozszałam żywiołom.

Nie dziw więc, że w takim położeniu, gdy nadto u góry używano dnia, jak za najlepszych czasów, gdy umysły ogółu ogarnęły zwątpienie i nieufność w siły narodu, nie można dziejów naszej kolegiaty z większej części 18. stulecia zaliczać do pomyślnych, zwłaszcza, że i klęski, wyżej przytoczone, które prawica zagniewanego Boga na Tarnów zsyłała, zamieniły to, niedawno jeszcze kwitnące i zamożne, miasto w kupę gruzów, w istne pustkowienie, w którym nieznaczną, na dziesiątki liczyć się mogącą, zubożałą, katolicka ludność nędzne, niepewne jutro, wiodła życie.

Dochody, przeznaczone na uposażenie duchowieństwa, albo zupełnie ustały, albo też wpływały zmniejszone i to w lichej monecie, to też liczba niższego duchowieństwa kolegiaty tarnowskiej zmalała do tego stopnia, iż Konstanty Szaniawski, biskup krakowski, wizytując naszą kolegiatę w roku 1725, zastał z niej tylko czterech wikarych, trzech mansyonarzy i dwóch psalterzystów; prałaci zaś i kanonicy, wedle aktów fundacyjnych obowiązani do stałego mieszkania przy kolegiacie, po większej części, mając równocześnie inne beneficya, nie byli w Tarnowie obecni, wskutek czego i dawna gorliwość w służbie Bożej zwolniła i świątynia Pańska popadła w stan zaniedbania, a między duchowieństwo, szczególnie niższe, wkradła się zbytnia, że się tak wyrażę, chęć używania życia.

Jak zdolny, a troskliwy lekarz zabrał się Konstanty Szaniawski do zaradzenia temu złemu stanowi naszej kolegiaty i w dekreście wizytacyi z dnia 27. czerwca 1725. r. poczynił zarządzenia, mające zapewnić tej kolegiacie pomyślny rozwój w przyszłości.

Mianowicie ujął on w pewne stałe formy organizację duchowieństwa tarnowskiego, przepisał porządek codziennego nabożeństwa w tutejszej kolegiacie i wydał rozporządzenia, mające skłonić duchowieństwo nasze do gorliwego spełniania obowiązków duchownych.

Zalecił więc prepozytowi, aby z uwagi na dwojaki swój urząd strzegł bezustannie kościoła, stałe przy nim mieszkał i pilnował ścisłego wykonywania rozporządzeń biskupich, a zarazem odbywał sądy duchowne w zwykłych terminach i przynajmniej raz na dwa lata zwiedzał kościoły, jego opiece powierzone.

Postanowił, iż każdy z prałatów i kanoników, poczynając od prepozyta, ma kolejno przez trzy tygodnie, a nie przez miesiąc, jak dotychczas był zwyczaj, mieszkać stałe przy kolegiacie i pełnić obowiązki, ciężące na rezydującym kanoniku. Za nieobecność swą w czasie tych obowiązkowych trzech tygodni płacić miał tytułem kary prałat 30, zaś kanonik 20 Złp., z czego $\frac{1}{3}$ części obracano na naprawę kościoła kolegiackiego, a $\frac{1}{3}$ część na wynagrodzenie tego prałata lub kanonika, który zastępował nieobecnego.

Rozporządził także ks. biskup Szaniawski, aby prałaci i kanonicy byli zawsze obecni na kapitułach i nie oddalali się przed ich zamknięciem. Za pierwszą, ważnymi powodami nie usprawiedliwioną nieobecność na kapitule tracił nieobecny prawo głosowania, za drugą płacić miał nadto karę w kwocie 20 Złp., a za trzecią zajmowano jego dochody. Na wydalającego się z kapituły przed jej ukończeniem nakładało kolegium prałatów i kanoników karę według swobodnego swego uznania.

Bacząc na zmniejszenie się dochodów wikaryuszy tarnowskich i na brak pomieszczenia dla nich, zezwolił pomieniony ks. biskup, aby tak długo było ich tylko czterech, dopóki okoliczności nie dozwolą powrócić do pierwotnej ich liczby t. j. do sześciu (?), lecz zarazem zakazał ich odrywać od pieczy dusz i wogóle od służby Bożej do pełnienia innych obowiązków. Zalecił wikaryuszom sumienne spełnianie tego, co do nich należało, wstrzymywanie się od poczęstunków w domach mieszczkańskich, a co gorsza, żydowskich, zgodne między sobą pożycie i naprawianie wspólnego ich domu.

Wezwał mansyonarzy, aby pod rygorem sekwestracji dochodów w przeciągu dwu miesięcy uzupełnili się do liczby czterech.

Psalterzystom, których tylko było dwóch, zaniedbujących śpiewania psalterza, nakazał pilnie dopełniać tej powinności i w przeciągu dwu miesięcy uzupełnić się do liczby czterech; aby się to tem pewniej stało, kazał dochód ich, aż do wykonania tego polecenia, w rocznej kwocie 600 Złp. zabierać i wypłacać im tylko połowę, drugą zaś połowę dawać ich seniorowi na wspólny wikt dla nich.

Wezwał on właścicieli miasta Tarnowa, aby je dźwignęli z upadku,

aby usunęli kalwina ze stolca wójtowskiego w tem mieście i zakazali odbywania jarmarków w dniu świąt uroczystych.

Polecił mieszczanom tarnowskim, aby żydów do rynku nie wpuszczali, a mieszkających tamże w przeciągu jednego roku usunęli, w przeciwnym bowiem razie po rynku tym nie będzie się odbywała procesya Bożego Ciała.

Odnosnie do kościoła kolegiackiego dozwolił na przeciąg trzech lat wystawiać na prymaryi codziennej Przenajświętszy Sakrament z przywilejem za każdy dzień czterdziestodniowego odpustu; zarządził aby przed ołtarzem Bożego Ciała dzień i noc paliła się lampa, na co była i fundacya i ofiary wiernych; polecił kaplicę Św. Relikwii pomalować, przyozdobić i ołtarz w niej postawić za legat, na ten cel przeznaczony; kazał naprawić posadzkę i ławki kościelne, dać nowe okna, oczyścić z prochu i pajęczyn całą świątynię i niektóre ołtarze, sprawić organ większy i ozdobniejszy, przelać pęknięty dzwon większy, usunąć z kościoła skrzynie i inne niepotrzebne rupiecie, oczyścić pierwotną zakrystyę przez pobielenie brudnych ścian i zaopatrzyć ją w dobre sprzęty.

Zarządził również dostojny wizytator, aby w przeciągu dwu lat pokryto dachówką cały kościół z zakrystyą i kaplicami, gdyż pokrycie ich gontowe wymagało częstych napraw i nie zapewniało bezpieczeństwa kościołowi na wypadek pożaru. Fundusz, na ten cel potrzebny, polecił pomieniony ks. biskup zebrać w ten sposób, iż pozwolił sprzedać ze skarbcza kościelnego niepotrzebne ułamki sreber, co mogło przynieść około 3000 Złp., powtóre, opierając się na starodawnym zwyczaju, wezwał tych prałatów i kanoników tarnowskich, którzy opłaty „Cappalas“ nie uiścili przy swej instalacji, aby obecnie złożyli tę opłatę na fundusz, dopiero co wzmiankowany, a mianowicie prałaci po 100, zaś kanonicy po 60 Złp.; na ten sam cel złożyć miał wreszcie kanonik „łukowski“ jednorazową sumę 600 Złp., pod rygorem sekwestracji dochodów z tego powodu, iż wbrew postanowieniom dekretu reformacyjnego ks. Andrzeja Trzebickiego, biskupa krakowskiego, od wielu lat nie płacił ze swych dochodów po 300 Złp. rocznie do równego podziału między tych prałatów i kanoników, którzy pilnie dopełniali obowiązku rezydowania przy kolegiacie.

Z powyższego widzimy, jak szczegółową była omawiana wizytacya naszej kolegiaty, jak troskliwie śledził wizytujący ks. biskup za przyczynami chorobliwego jej stanu i jak skuteczne na każdą z nich podawał lekarstwo.

36. Porządek codziennego nabożeństwa w kolegiacie tarnowskiej.

Ks. Konstanty Szaniawski, biskup krakowski, uznał za potrzebne w przeznaczonym dekrete wizytacyi ustanowić, przy uwzględnieniu starodawnego zwyczaju, stały porządek codziennego nabożeństwa w naszej kolegiacie.

Sądzymy, że odpowiemy życzeniu czytelników, zaznajamiając ich z porządkiem nabożeństwa w naszej świątyni za dawnych czasów, i dlatego zamieszczamy tu w całości przepis pomienionego ks. biskupa, zmieniawszy tylko jego formę.

Nabożeństwo każdego dnia tak powszedniego, jak i świątecznego, tak zimą, jak i latem rozpoczynali księża wikarzy punktualnie o godzinie 4. rano „jutrznią“ (matutinum cum laudibus), w ten sposób odprawianą, iż w niedzielę i święto księża wikarzy, stojąc w pośrodku chóru, odśpiewywali pierwszą i drugą wigilię sami, zaś trzecią wigilię i Laudes wedle dawnego zwyczaju przy pomocy uczniów i kantora szkoły tarnowskiej, a kollektę nad pulpitem, gdy tymczasem w dniach powszednich sami śpiewali jutrznię, siedząc w swych stallach.

Następnie o godzinie 5. rano odprawiali kolejno co tydzień, raz mansyonarze, to znów psalterzyści, mszę św. tak zwaną pastorałkę dla sług i robotników.

Poczem o godzinie 6. rano, zaraz po oddzwonieniu, odprawiali ks. wikarzy mszę św. t. zw. prymaryę z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu przy ołtarzu Bożego Ciała, w poniedziałek śpiewaną o Św. Trójcy, w innych zaś dniach czytaną przy tym samym ołtarzu, a w sobotę czytaną o Matce Boskiej przy ołtarzu Św. Skaplerza. W czasie wystawienia na tej mszy św. do światła i kadzielnicy assystowali kolejno tygodniami mansyonarze lub psalterzyści.

Zaraz po prymaryi o godzinie 6½. rano odprawiał jeden z księży psalterzystów śpiewaną mszę św. w dniach powszednich „De Requiem“, a w dniach świąt uroczystych „De Assumptione“, inni zaś psalterzyści podczas tej mszy śpiewali chóralnie psalterz Dawida, stósownie do swej fundacyi.

Po mszy psalterzystów o godzinie 7½. rano śpiewali mansyonarze, bez różnicy dnia, godzinki o Matce Boskiej aż do ukończenia „nony“ i o godzinie 8½. rano jeden z nich stósownie do postanowień aktu fundacyjnego odprawiał mszę św. „Rorate“, podczas której inni mansyonarze śpiewali według gradualu.

Okolo 9. godziny rano chór wikaryuszy odśpiewywał, według przepisu dla jutrzni, godzinki, na dzień lub święto wyznaczone (Horas festi seu diei).

Następnie każdego dnia o godzinie 10. rano jeden z księży wikaryuszy odprawiał sumę, w dniach powszednich przy śpiewie uczniów i kantora szkoły tarnowskiej na chórze i przy grze na organie, zaś w niedzielę i święta uroczyste przy dźwiękach kapeli kościelnej i przy assyście dwóch wikarych w dałmatykach, lub mansyonarzy, lub psalterzystów, jeżeli wikarzy pieczęć dusz byli przeszkodzeni.

Po sumie, na dany znak dzwonem, chór wikarych odmawiał „nonę“ godzinek.

Poczem psalterzyści rozpoczynali śpiewanie psalterza Dawidowego i śpiewali go bez przerwy w dniach powszednich do godziny 2., zaś w niedzielę do godziny 1. po południu.

Co niedzielę jeden z wikaryuszy w myśl fundacyi ks. Kaspra Branwickiego uczył całą godzinę lud katechizmu, począwszy od godziny 1. po południu, nie z ambony, lecz w środku kościoła, stojąc między ludem i we formie łagodnej, przyjacielskiej rozmowy wykładając artykuły wiary św., dziesięć przykazań Bożych i t. d.

O godzinie 2. po południu odmawiali mansyonarze nieszpory i kompletę godzinę o Matce Boskiej.

O godzinie 3. po południu każdego dnia chór księży wikarych śpiewał nieszpory, na święto lub dzień przypadające, a celebrowane przez kanonika rezydującego przy assyście dwóch księży wikarych, poczem na kompletoryum zakończano codzienne nabożeństwo w kolegiacie.

Ponadto jeden z psalterzystów, począwszy od kompletoryum, w czasie od święta Podwyższenia Św. Krzyża, do godziny 8. wieczorem, zaś w czasie od święta Znalezienia Św. Krzyża, do godziny 9. wieczorem odśpiewywał kolejno psalterz Dawidowy.

Rezydujący kanonik czuwał nad tem, aby odprawiano nabożeństwo ściśle według powyższego przepisu i o każdej niedokładności lub opieszałości donosił pisemnie prepozytowi.

Za wszelkie uchybienia w tym kierunku ustanowił ks. biskup Szaniawski całą taryfę kar pieniężnych, którą jako nader szczegółową pomijamy, unikając zbytniej rozwlekłości, a dodamy tylko, że w każdym z trzech kolegiów niższego duchowieństwa była skarbona, do której te kary składano na fundusz naprawy domu odnośnego kolegium, po ściągnięciu ich od winnych.

W razie bezskuteczności kary pieniężnej, stosowano przeciw winnym, w razie ponowienia się wykroczenia, karę przymknięcia, nagany i suspenzyi, a wreszcie destytucyi z urzędu duchownego.¹⁾

Jak widzimy z powyższego, wypełniała służba Boża niższemu duchowieństwu naszej kolegiaty prawie dzień cały, zostawiając mu tylko tyle wolnego czasu, ile go potrzeba było na posiłek i spoczynek, a i temi wolnemi chwilami, jak zaraz zobaczymy, rozporządził ks. biskup Szaniawski tak, jak tego wymagały interes i dobro kościoła.

37. Regulamin codziennego życia niższego kleru kolegiaty tarnowskiej.

Chcąc utrzymać ducha karności i pobożności w kolegiach wikaryuszy, mansyonarzy i psalterzystów naszej kolegiaty i pragnąc umysły ich odwrócić

¹⁾ Acta venerab. Capit. Minor. ab a. 1731—1784. str. 27 31.